Wydanie południowe

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190.

Nr. 280. **Kraków, wtorek 25 czerwca 1907 r.** **Rok XV.**

Od Wydawnictwa.

W przyszłem półroczu „Głos Narodu“ wychodzić będzie na dotychczasowych warunkach i z tym samym programem, dwa razy dziennie.

Dział powieściowy i korespondencyi zagranicznych zostanie znacznie rozszerzony.

Oprócz dalszego ciągu arcydzieła Dostojewskiego „Karamazowy“, ukończymy przerwaną w skutek dłuższej nieobecności autora powieść „Z Warszawy“, i rozpoczniemy druk bardzo zajmującej powieści na tle stosunków panujących pod zaborem rosyjskim.

Zamierzamy również przywrócić tygodniowe dodatki powieściowe.

Listy z Wiednia, Lwowa, Warszawy i Petersburga, przyniosą czytelnikom bezpośrednie wiadomości z tych wielkich centrów, tak blisko nas obchodzących.

Upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata wynosi:

W miejscu kwartalnie z odnoszeniem 7 kr. 20 hl. bez odnoszenia 6 kr.; miesięcznie 2 kor. z odnoszeniem kor. 2.40. na prowincyi kwartalnie 8 kor. miesięcznie 2 kr. 70 hl.

Bez maski.

II.

W ostatniej kampanii wyborczej, pierwszy raz pojawił się na widowni politycznej syonizm jako czynnik działający samoistnie. Wbrew przewidywaniom i nadziejom naszych asymilatorów, okazało się, że społeczeństwo żydowskie dzieli swoje sympatye pomiędzy syonistów i socyalistów; w obozie narodowym pozostała jedynie garść żydów pozbawionych wpływu na swoich współwyznawców, których znaczna część w dodatku po cichu paktowała z wrogami polskiego imienia. Tylko wielkim wysiłkom Rady narodowej powiodło się przemycić do parlamentu „Polaków“ pp. Loewensteina, Kolischera, Golda i Galla; natomiast wszystkie jej usiłowania nie zapobiegły wyborowi syonistów Standa, Machlera i Gabla i socyalistów Liebermana i Diamanda. Pierwsi przeszli dzięki kunsztownym kombinacyom, drudzy, w skutek energicznego poparcia mas żydowskich. Ta więc między nimi zachodzi zasadnicza różnica, że syoniści i socyaliści są rzeczywiście przedstawicielami żydów, podczas gdy pp. Loewenstein i Kolischer reprezentują tylko swoje kapitały, i swoje ambicye....

W obec tej widocznej i niezbitej przewagi radykalizmu społecznego i szowinizmu rasowego wśród żydów, — tudzież w obec wzrastającego w społeczeństwie żydowskiem, antypolskiego nastroju, — należy bliżej rozpatrzyć te nurtujące obecnie w naszym kraju prądy.

Czem był syonizm, — na to odpowiada po krótce p. Szymon Wollerner, niefortunny „narodowy“ kontrkandydat syonisty Standa w Brodach.

Już senzacyjna broszura Teodora Herzla „Der Judenstaat“ (1896), zawierała owe zasady, które odtąd pozostały osią dążności syońskich. Herzl wywodził: Żydowstwo wbitem jest od stuleci klinem w żywe orgaizmy narodów europejskich, z którymi zamalgamować się nie może. Jedynym, obustronnym interesem, wskazanem wyjściem jest nabycie dla ludności żydowskiej osobnego terytoryum przy interwencyi państw europejskich. Do tego terytoryum należy skierować emigracyę mas żydowskich pod osłoną mocarstw, poręczających mu autonomię, i przy spółudziale potężnej instytucyi finansowej, która ma ziemię nabywać i finansować kolonizacyę.

Pierwszy kongres bazylejski (1897) ustalił istotę syonizmu w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia pod względem jasności: „Syonizm dąży do stworzenia dla ludu żydowskiego zabezpieczonej publiczno-prawnie siedziby w Palestynie“. Jako środki dla osiągnięcia tego celu zaleca kongres: celowe popieranie osadnictwa żydowskich robotników, rzemieślników i przemysłowców w Palestynie, organizacyę mas żydowskich w drodze ustawodawczej i t. d.

Program pierwszego kongresu bazylejskiego pozostał do dzisiaj obowiązującym. Następne kongresy, zwłaszcza szósty i siódmy (1905 i 1906), po pokonaniu „terytoryalizmu“ Zangwilla i przebyciu zawieruchy „ugandzkiej“ stwierdziły, że trwają niezłomnie przy owym programie i poprzestały na rozszerzaniu zakresu zaleconych środków przygotowawczych. Uchwalono więc: dążyć do naukowego i praktycznego zbadania Palestyny i krajów przyległych pod względem gospodarczym, technicznym i geograficznym, do założenia biura informacyjnego dla spraw rolniczych i przemysłowych, dźwignięcia żydowstwa palestyńskiego pod względem intelektualnym i zarobkowym, do poznania stosunków życiowych w istniejących koloniach żydowskich itp.

Syonizm zatem, jako dążność uszlachetnienia żydów, i wpojenia w nich własnego ideału miłości ojczyzny, był w każdym razie sympatycznym dla chrześcijańskich społeczeństw, zwłaszcza, że przynajmniej w odległej perspektywie przyrzekał im oswobodzenie od żydowskiego najazdu.

Ale ten pierwotny, podniośle zakreślony program, był dla ogółu żydowskiego zanadto abstrakcyjnym i zamało uwzględniał ich materyalne korzyści. Ponieważ jednak syonizm błysnął odrazu tak silnie i olśnił Europę, wielu spekulantów jeło się go jako nowego środka do robienia dobrych interesów. Takim spekulantem był między innymi Maks Nordau a po części także Zangwill twórca „terytoryalizmu“ polegającego na tem, aby żydzi wszędzie gdzie mieszkają wytworzyli sobie Palestynę....

Obecnie terytorjalizm przeobraził się całkowicie w gruby i egoistyczny nacyonalizm żydowski. Słusznie też pisze p. Wollerner:

Wśród ruchawki politycznej ostatnich lat w Rosyi i Austryi, syoniści zeskamotowali syonizm i zastąpili go wszechżydowskim nacyonalizmem. Ten zaś nietylko z syonizmem niema nic wspólnego, ale wręcz go niweczy, gdyż wyrzeka się repatryacyi, a pragnie ideał Herzla urzeczywistnić wśród społeczeństw tubylczych.

Dążeniem jego, oddzielić żydów od narodów, wśród których żyją i „szturkając łokciami“ na prawo i lewo, wywalczyć dla nich samodzielność polityczną. Środkami jego: apologja żargonu i chajderu i zachowywanie rabinackiego obskurantyzmu, w którym upatruje kwintesencyę żydostwa....

Nowa ordynacja wyborcza do Dumy.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednich artykułach, istota dokonanej w Rosyi „reformy wyborczej“ sprowadza się do stosunku liczebnego wyborców z pośród poszczególnych kuryi, od którego zależy rezultat wyborów. Dopiero więc teraz po ogłoszeniu w oficyalnych organach rosyjskich szczegółowego rozkładu wyborców w każdej gubernii można dokładnie ocenić nową ordynacyę wyborczą do Dumy. Przedewszystkiem uderza w tym rozkładzie znaczne zmniejszenie liczby wyborców włościańskich (w niektórych guberniach o dwie trzecie) przy równoczesnem powiększeniu wyborców z kuryi większych własicieli ziemskich. Tak np. gub. Woroneska według dawniejszej ustawy wybierała 101 wyborców włościańskich i 42 z kuryi większych właścicieli ziemskich, obecnie zaś wybiera 35 wyborców włościańskich, a 75 z kuryi ziemiańskiej. W innych guberniach stosunek tak się przedstawia: Gubernia Wiacka dawniej miała 148 wyborców włościańskich, a 18 z kuryi wielkiej własności ziemskiej, obecnie 23 włościan, a 53 obywateli; gub. Tambowska—dawniej 92 włościan i 62 obywateli, obecnie 26 włościan i 70 obywateli; gub. Kazańska dawniej 98 włościan a 23 właścicieli ziemskich, obecnie 33 włościan, a 50 wyborców z kuryi wielkiej własności i t. d.

Zestawienie liczby wyborców w powyższych kilku guberniach daje już pojęcie o rozmiarach dokonanej „reformy“. Przez tak wydatne umniejszenie liczby wyborców włościańskich z równoczesnem powiększeniem liczby wyborców z kuryi wielkiej własności, ta ostatnia otrzymuje w gubernialnem zgromadzeniu wyborczem, które dokonywa wyborów posłów, absolutną przewagę. Tak np. w wyżej wspomnianej gub. Woroneskiej og... liczba wyborców wynosi 140, z których więcej niż połowa, bo 75 przypada na kuryę wielkiej własności ziemskiej. Podobny jest stosunek i w innych guberniach, a trzeba tu dodać, że w skład gubernialnego zgromadzenia wyborczego wchodzą przedstawiciele nowo utworzonej kuryi większych posiadaczy miejskich, która jest liczniej reprezentowana w zgromadzeniu wyborczem, niż 2-ga kurya miejska t. j. ogół

prawyborców z miast i stanowić będzie podporę większości wielkiej własności ziemskiej.

Dla zilustrowania zmian, jakie wprowadza nowa ordynacya wyborcza, przytoczymy całkowity rozkład wyborów w kilku gubernjach. Tak w gub. Woroneskiej w zgromadzeniu wyborczym oprócz 75 obywateli ziemskich i 35 włościan uczestniczy 15 wyborców z I-szej kurji miejskiej (większa własność) 13 z drugiej kurji miejskiej i 2 z kurji robotniczej. W gub. Wiackiej na 109 wyborców przypada: 53 obywateli ziemskich, 23 włościan 17 z I-szej kuryi miejskiej 12 z 2-giej kuryi miejskiej i 4 z kuryi robotniczej. W gub. Jekaterynosławskiej (na 108 wyborców) — 62 obywateli ziemskich, 18 włościan, 15 z 1-szej kuryi miejskiej, 9 z 2-giej kuryi miejskiej i 4 z kuryi robotniczej; w Kazańskiej (na 117 wyborców) — 50 obywateli ziemskich, 33 włościan, 18 z 1-szej kuryi miejskiej, 14 z 2-giej kuryi miejskiej i 2 z kuryi robotniczej i t.d.

Stosunek liczebny poszczególnych grup wyborców, jak wykazują powyższe cyfry przesądza faktycznie o rezultacie wyborów, gdyż daje większość tylko jednej kuryi: większej własności ziemskiej, na której rząd sparzywszy się w swych nadziejach co do włościan, pragnie obecnie się oprzeć. Wprawdzie nowa ordynacya wyborcza czyni pewne zastrzeżenie przeciw majoryzacyi pozostałych kuryi, ustanawiając, że każda gubernia musi wybrać po jednym pośle z kuryi włościańskiej i miejskiej, ale to zastrzeżenie pomijając minimalną liczbę posłów, w ten sposób wybranych, traci na znaczeniu jeśli się zważy, że posła z danej kuryi wybiera zgromadzenie wyborcze w pełnym składzie, i tu więc większość może narzucić wybór najmniej odpowiedni.

Powyżej zaznaczona zmiana w stosunku liczebnym wyborców, decydująca o rezultacie wyborów nie dotyczy w równym stopniu wszystkich gubernii. Pod tym względem panuje nawet wielka różnorodność, zależna od dążeń politycznych rządu i pragnień „istinno ruskich ludiej“ Najjaskrawszy wyjątek stanowi tu Litwa i Ruś, czyli tak zwane w języku urzędowym gubernje „południowo zachodnie“. Ponieważ tam przewaga większej własności ziemskiej wyszłaby na korzyść żywiołu polskiego, ogólna zasada „reformy wyborczej“ tych gub. nie dotyczy. Tak n. p. w gubernji Mińskiej, która dała przy wyborach do drugiej Dumy „najpomyślniejsze wyniki“ bo wybrała samych „czarnosecińców“ stosunek liczebny wyborców został zmieniony w przeciwnym kierunku, bo na niekorzyść obywateli ziemskich.

Na 41 wyborców włościańskich w tej gubernii było przedtem 74 obywateli ziemskich, obecnie przy takiej samej liczbie włościan, liczbę obywateli ziemskich zmniejszono o trzech. W gub. Witebskiej na taką samą ilość wyborców włościańskich (31) liczbę wyborców z kurji większej własności ziemskiej powiększono tylko o dwóch tj. z 39 na 41. W gub. Grodzieńskiej zmniejszono wprawdzie liczbą wyborców włościańskich z 69 na 38, ale także i to w większym jeszcze stopniu zredukowano liczbę wyborców z kuryi większej własności ziemskiej, bo z 68 na 44! Podobnie w gub. Wołyńskiej zmniejszono liczbę obywateli ziemskich w gubernjalnem zgromadzeniu wyborczem z 86 na 83. W gub. Kowieńskiej (gdzie i tak Rosjanie wybierają oddzielnie 1 posła) i Podolskiej liczba wyborców z kurji większej własności została bez zmiany, przy nieznacznem zmniejszeniu liczby wyborców włościańskich. Co się tyczy gub. Wileńskiej, gdzie jak wiadomo ludność rosyjska wybiera oddzielnie dwóch posłów, również i tam dla osłabienia żywiołu polskiego, zmniejszono liczbę wyborców z kurji większej własności z 44 na 38.

Jak widzimy z powyższych cyfr, nowa ordynacja wyborcza, zależnie od miejscowości, polega na różnych „systemach“. W guberniach centralnych w obawie przed „radykalizmem“ włościaństwa i ludności miejskiej, daje absolutną przewagę szlachcie, na Litwie i Rusi jest bardziej „demokratyczna“, bo rząd bardziej niż trudowików i socjalistów boi się Polaków!

Ciekawa tylko rzecz, czy to przystosowywanie nowej „konstytucji“ rosyjskiej do programu politycznego „prawdziwych“ Rosjan, nie sprawi rządowi rosyjskiemu takiej samej niespodzianki, i jak słynne „wyjaśnienia“ senatu, które pomimo wszystko nie zdołały „wyjaśnić!!... posłusznej biurokracji Dumy.

—oooooooOOOoooooooo—

Korespondencya.

—o—

Wiedeń 24 czerwca

Mamy więc prezydyum Koła w komplecie. Najpierw zmieniono statut koła, wprowadzając trzech równorzędnych wiceprezydentów, a następnie powierzono te godności pp. drowi Dulembie (25 głosów) tudzież X. Pastorowi i drowi Głąbińskiemu, którzy obaj dostali po 33 głosy.

Przed wyborem toczyły się konferencye pomiędzy poszczególnemi grupami, zarówno co do wyboru wiceprezydentów koła jak i co do mianowania kandydata na wiceprezydenta izby. Grupy demokratyczne występowały przeciwko wyborowi p. Starzyńskiego, jako konserwatysty, ale solidarność wśród demokratów jest bardzo wątpliwa. Znaczna ich część grawituje wyraźnie ku konserwatystom; pomiędzy narodowymi demokratami, a t. zw. lewicą sejmową zachodzą dość znaczne różnice i współzawodnictwo. Wskutek tego konserwatyści, choć niby najmniej liczni, pozostali po dawnemu czynnikiem decydującym, zwłaszcza że wśród nich zaajduje się największy kapitał doświadczenia i wyrobienia politycznego.

Kandydatem koła na wiceprezydenta izby został wybrany 30 głosami p. Starzyński poseł żółkiewski, — a ta nieznaczna liczba głosujących, jest wyrazem cichej opozycyi przeciwko kierunkowi politycznemu, który on reprezentuje.

Uchwaliło również koło, jak to przewidywałem, — poprzeć kandydaturę dra Weisskirchnera na prezydenta izby. Żydowscy posłowie złożyli swoje specyalne zastrzeżenia i usuną się od głosowania, — co jednak wyborowi dra Weisskirchnera nie przeszkodzi.

Bracia Karamazow.

100) (ciąg dalszy.)

—o—

Brat ten mój był mi jakby objawieniem przyszłego losu mego, jeszcze w latach dziecinnych, aż oto dziś na schyłku dni moich, Aleksy Karamazow jest mi jakby powtórzeniem tego samego zjawiska. Jest on tak podobny do zmarłego młodzieńca, który był bratem moim, że zdaje mi się niekiedy, jakby to ten sam brat przybył odwiedzić mnie raz jeszcze przed śmiercią, a podobieństwo to, jest nie tyle zewnętrzne, jak raczej duchowe. Ztąd to miłowałem tak Aleksego ponad wszystkich innych, którzy mnie otaczali. Starzec mówił jeszcze długo i tak szczegółowo jak jeszcze nigdy dotąd, o młodości swej i pierwszych wrażeniach, jako też o wypadkach które wpłynęły na dalszy przebieg jego życia. Słowa te spisał później Alosza, który wsłuchiwał się w nie chciwie i zstąd zostały one przechowane w klasztornem archiwum, stanowiąc ciekawy materyał do biografii tego niezwykłego człowieka. Śmierć starca nastąpiła tegoż dnia jeszcze, zupełnie nagle i niespodzianie dla otaczających. Opowiadano później, że na pięć minut jeszcze przed zgonem, nic nie zapowiadało tak bliskiego końca.

Starzec uczuł nagle ból w piersi i przycisnął rękę do serca, wszyscy obecni skoczyli ku niemu, ale on nie przyjmując niczyjej pomocy osunął się zwolna na ziemię i upadłszy na twarz w radosnym zachwycie, modląc się cicho i uśmiechając, Bogu ducha oddał. Wieść o tym zgonie rozeszła się natychmiast po klasztorze, przyjaciele zmarłego i starsi między bracią klasztorną, pospieszyli dla oddania mu ostatniej posługi. Nazajutrz wczesnym rankiem grobowa wieść dotarła i do miasta, wywołując ogromne wrażenie. Tłumy ludzi popłynęły w stronę klasztoru chcąc raz jeszcze oglądać zwłoki świątobliwego człowieka, który przez lat tyle był dla nich ucieczką i źródłem pociechy, w różnorodnych ich utrapieniach. Wówczas zaszła pewna okoliczność zupełnie nieoczekiwana, która napełniła zgrozą i smutkiem, serca oddanych druhów i czcicieli zmarłego.

MŁODOŚĆ STARCA ZÓSIMY.

Szczegóły biograficzne z życia starca Zosimy, spisane zostały później przez Aloszę, który starał się oddać je jak najwierniej i najdokładniej, tak jak je słyszał wraz z innymi braćmi klasztornymi z ust samego mistrza.

Mili bracia moi i nauczyciele mówił starzec. Urodziłem się w dalekiej północnej części naszego kraju — w mieście W. — Ojciec mój niezamożny szlachcic nie piastował żadnego urzędu, a odumarł mnie gdy byłem jeszcze dwuletniem dzieckiem i nie pamiętam go wcale. Zostawił on matce mojej drewniany dom w mieście, w którym mieszkaliśmy i kapitalik również niewielki, ale wystarczający na utrzymanie. Było nas dwóch u matki, tj. ja i starszy brat mój Marek. Był to chłopak dobry i zdolny ale bardzo skryty i zamknięty w sobie. Ze mną i z matką nigdy prawie nie rozmawiał, uczył się dobrze ale kolegów unikał i nie żył bliżej z żadnym. Na pół roku przed ukończeniem gimnazyum, zaprzyjaźnił się bardzo z pewnym uczonym bawiącym chwilowo w naszem mieście. Człowiek ten, który także bardzo polubił Marka i gościł go u siebie chętnie, wywarł na niego ogromny wpływ, a przedewszystkiem osłabił w nim zupełnie wiarę i wszelkie uczucia religijne. Przychodzi np. wielki post, a Marek niechce pościć i śmieje się z tego, mówiąc, że to wszystko bzdurne brednie, nikomu na nic niepotrzebne. Gadania takie trwożyły bardzo i martwiły matkę moją i gorszyły naszą służbę, a nawet i mnie samego. Służby mieliśmy wówczas czworo, a byli to wszystko ludzie ze wsi, kupieni za pieniądze od znajomego ziemianina. Jak dziś pamiętam że matka moja sprzedała za sześćdziesiąt rubli starą naszą kulawą kucharkę, a na jej miejsce przyjęła wolną najmitkę — takie to obyczaje panowały wówczas w Rosyi. W tym czasie właśnie brat mój zaziębił się, a że był zawsze wątłej budowy rozwinęła się w nim choroba piersiowa, a wezwany doktor rozpoznał galopujące suchoty. Matka zaczęła płakać i nieśmiało bardzo, aby go nit strwożyć, prosiła brata aby się wyspowiadał, ten w pierwszej chwili rozgniewał się i stanowczo odmówił, ale po namyśle doszedł do przekonania że musi być widocznie niebezpiecznie chory, skoro matka nakłania go do spowiedzi. Około kwietniej niedzieli zachorował tak ciężko że nie mógł już wstawać z łóżka i zdecydował się na spowiedź. „Ja to mateczko wyłącznie dla ciebie, aby uradować cię i uspokoić“ mówił a matka zalewała się łzami, z radości i z bolu razem.

Widać bliski już koniec jego myślała skoro taka w nim zaszła przemiana. Od tego czasu kaszel męczył go wciąż zwłaszcza w nocy, mimo to budził się zrana i z trudem przechodził na fotel, na którym spędzał dnie całe. Pamiętam go jak siedzi cichy, słodki, a mimo, że tak chory twarz ma wesołą, pogodną. Dziwna w nim zaszła duchowa przemiana. Bywało przyjdzie do pokoju stara niańka i pyta „Pozwolisz gołąbeczku zaświecić lampę przed obrazem?“ (dawniej nie pozwalał). A on na to „Zaświeć kochana, zaświeć miła, byłem ja gorszy zwierza, żem ci dawniej na to nie pozwalał, ty chwalisz Boga paląc lampki przed obrazami a ja cieszę się twoją radością i tak jednemu Bogu służymy“. Dziwne się nam wydawały takie słowa, słuchając ich matka wychodziła do swojego pokoju i zalewała się łzami z żalu nad nim wracając zaś obcierała oczy i starała się nadać swej twarzy wyraz wesoły.

„Nie płacz matko, mówił widząc to, dość ja jeszcze pożyję na świecie i wami się nacieszę, bo życie dobre jest, wesołe, radosne“. „Jakaż tobie radość synku mój, odpowiadała matka, kiedy cię całą noc gorączka pali, a kaszel mało ci piersi nie rozerwie“. „Matko, odpowiadał, życie to raj i wszyscy żyjemy w raju, tylko wiedzieć o tem nie chcemy“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przejdzie on w izbie znaczną większością, bo otwarcie będą głosować przeciwko niemu socyaliści i żydzi niemieccy. Czesi zadowolnią się ostatecznie godnością pierwszego wiceprezydenta.

Przesilenie w Niemczech.

Ostatnie dymisye w łonie ministerstwa pruskiego posiadają wyjątkowo wybitne polityczne znaczenie. Pp. Studt i Posadowsky byli zbyt silnemi indywidualnościami w gabinecie i zbyt samodzielną politykę prowadzili, by można ich było usunąć jako zwykłych urzędników państwowych. Studt zainaugurował nowy po części system w dziedzinie szkolnictwa i w polityce wyznaniowej, Posadowsky jest inauguratorem i twórcą nowej polityki socyalnej w Niemczech, która w kierunku obrony pracy poszła najdalej w Europie. O ile ta zmiana kursu przybierze charakter więcej zdecydowany, tego nie można przewidzieć wobec dotychczasowej taktyki ks. Bülowa, kroczącej według wyrażenia samego kanclerza — środkową linią. Kanclerz posiada niewątpliwie »odwagę zimnej krwi» — jak sam o sobie mówi, a ta zimna krew wstrzymuje go od angażowania się zbytnio w pewnym partyjnym kierunku i czyni jego politykę niezależną od wpływu stronnictw. Obecne dymisye dwóch ministrów, przedstawiających w gabinecie pewne polityczne tendencye są jednak na razie dość radykalnym krokiem ks. Bülowa. Mówiono o nich już od czasu otwarcia nowego Sejmu Rzeszy, w ostatnich czasach jednak pogłoski te przycichły. Nagle przed dwoma dniami kanclerz przywiózł z wizyty u cesarza Wilhelma w Kielu przyzwolenie jego na rekonstrukcyę gabinetu.

Upadli: pruski minister oświaty Studt i sekretarz państwa hr. Posadowsky. Obie dymisye tłomaczy prasa liberalna niemiecka z wielką dozą prawdopodobieństwa tem, że kanclerz zdecydował się na ten rzekomy „zwrot w lewo“ aby dogodzić większości konserwatywno-liberalnej.

Już w czasie agitacyi wyborczej na początkach b. r. wydał kanclerz hasło „sparowania konserwatystów z liberałami“ przeciw Centrum i socyalistom. Liberali skorzystali z ówczesnej krytycznej sytuacyi rządu i zażądali za cenę wejścia do nowej większości pewnych koncesyi, w pierwszym rzędzie usunięcia Studta. Dymisya jego oznacza więc, że kanclerz chce obecnie politykę «sparowania» urzeczywistnić na gruncie parlamentarnym. Zamiast dawnej większości konserwatywno-centrowej, powstaje nowa; dwaj jej przeciwnicy w rządzie upadają.

P. Studt, z przekonań konserwatysta zaznaczył się na swem stanowisku jako typowy reakcyonista, wróg liberalnych reform w szkolnictwie. Jego religijna prawowierność łączyła go raczej z Centrum, był on formalnie katolikiem, więc też szereg drobnych ustępstw dla katolicyzmu w Prusach był wynikiem jego stosunku do tego stronnictwa. Prasa liberalna nazywa go «reprezentantem najbardziej stanowczej reakcyi w rządzie», i ucieleśnieniem klerykalizmu protestanckiego, nie może mu zapomnieć pozwolenia na zakładanie kongregacyi maryańskich, autoryzowania wygnanych zakonów katolickich, jego polityki szkolnej i nominacyi duchownych na stanowiska inspektorów szkolnych. Studt uchodził w oczach liberałów za protegowanego przez Centrum i to mu zaszkodziło w chwili, gdy ks. Bülow postanowił stworzyć blok liberalno-konserwatywny i do programu swego wciąga niektóre hasła wolnomyślnych.

Ale Studtowi już upadłemu przebaczają liberali wszystko w imię zasług jego dla „ojczyzny“. Zasługi te nie leżą w jego bądź co bądź wytrwałej i szerokiej działalności na polu podniesienia szkolnictwa, zwłaszcza wyższego w Prusach, ale w tem, że «w kwestyi polskiej zajmował zawsze jasne, zdecydowane stanowisko narodowe». Wiemy jakie to było stanowisko. By utrzymać się przy władzy, by można u dworu hakatę zadowolić, propagował ten minister oświaty gwałtowną germanizacyę szkół i brutalne tłumienie oporu biednych dzieci polskich. Jego polityka wydała strejk szkolny, i niesłychane wzburzenie ludności polskiej; na interpelacye odpowiadał p. Studt w sejmie pruskim posłom polskim ze znaną brutalnością, która zawsze cechowała tego hakatystę.

Od początku swego urzędowania, zaznaczył się Studt jako zwolennik najdzikszej antypolskiej polityki, jako germanizator zaciekły i w środkach nieprzebierający, jako wierny sługa hakatyzmu i ślepy zwolennik jego haseł. Przy tem, był on narzędziem dworskiej Kamarylli i w całej swej działalności oglądał się tylko na łaskę dworu. To mu dopomogło do tak długiego urzędowania, pomimo, że miał zawsze przeciwko sobie większość parlamentu. Dworak giętki i obłudny spekulant polityczny niskiego gatunku, otrzymuje obecnie Studt słuszną nagrodę za swoje płaszczenie się w obec hakatyzmu, — wbrew swemu lepszemu przekonaniu . . .

Więcej niespodziewanym był upadek hr. Posadoskyego. Na stanowisku sekretarza stanu rozwinął hr. Posadowsky niezwykle pracowitą działalność, wszechstronność i wiedza uczyniła go w rządzie Rzeszy prawie niezbędnym. Ostatnie traktaty handlowe, wzorowe ustawodawstwo robotnicze, są jego dziełami. Ale w miarę przeprowadzania reform oddalał się hr. Posadowsky coraz bardziej od konserwatystów, z łona których wyszedł i to czyniło jego sytuację trudniejszą. Posadowsky był nadto przeciwny rozwiązaniu parlamentu, związkowi z liberałami i zrywaniu z Centrum. Sympatya Centrum również mu pomogła do upadku; ks. Bülow niechętnie patrzył na swego towarzysza pracy, na którego wskazywano jako na jego następcę. Hr. Posadowsky zaś przeprowadziwszy szereg reform przy pomocy Centrum, nie chciał się rozłączyć z tem stronnictwem i aby utrzymać jedność w gabinecie ustąpił.

Następcą jego jest Bethmann — Holwegg który równocześnie zostanie wiceprezydentem pruskiego ministerstwa. Jest to nowość w Niemczech, by członek rządu Rzeszy zajmował tak wybitne stanowisko w gabinecie państwa związkowego. Chodziło tu widocznie o utrzymanie jedności w rządach obu organizmów państwowych, supremacya Prus ma tu znaleść widomy wyraz P. Bethmann-Holweg należy do konserwatystów, dla których po święconym został hr. Posadowsky.

Wszyscy ci nowi ministrowie w stosunku do Polaków solidaryzowali się zawsze z rządem, na nowych stanowiskach pójdą w raz wytkniętym przez hakatę kierunku.

System pruski tu się nie zmieni, choć osobistości się zmienią. bo wypływa z przepojonego fałszem i nienawiścią nacyonalizmu, buty narodowej i zwyrodniałej etyki Niemiec.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

KRAKÓW, 25 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, we wtorek Wilhelma opata i Febronii panny, męczenniczki; we środę Jana i Pawła braci męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 33, zachód przypada o godzinie 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 18.

— **W sprawie święcenia niedzieli.** Otrzymujemy następujące pismo: Katolicy w Galicyi postanowili w imię interesów socyalnych i religijnych zwrócić się do Namiestnika z prośbą o wyznaczenie innych godzin dla handlu w niedzielę i święta, aby umożliwić kupcom i pomocnikom handlowym bywanie na nabożeństwie głównem przedpołudniem. Chodzi o to, ażeby sklepy z wiktuałami były otwarte w niedziele od godz. 6-tej do 10-ej rano wszystkie zaś inne zamknięte cały dzień. Lwów rozwinął już w tym celu szeroką agitacyę. W Krakowie współdziała głównie w tym kierunku „Czytelnia Katolicka Polska“. Komu więc w sumieniu zależy na zachowaniu w naszym kraju spoczynku niedzielnego, — niech składa swój podpis na odezwach w tej sprawie do Namiestnictwa. Dotychczas podpisy przyjmują: redakcya „Postępu“ w kat. Domu robotniczym (ul. św. Tomasza), Księgarnia katolicka Dra. Miłkowskiego (ul. św. Jana), Sklep W-go. Kurkiewicza (Mały Rynek), Czytelnia Zw. Niew. Katolickich (Główny Rynek), Czytelnia Katolicka Polska (Sienna 5), Stowarz. Matek Chrześcijańskich (Sienna 5), Proboszcz ks. Płaciak w Sułkowicach.

— **Odznaczenia i mianowania.** „Wiener Ztg“ donosi: Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie Drowi Saremu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Minister skarbu zamianował w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie radców rachunkowych Jana Męcińskiego i Andrzeja Kopacza starszymi radcami rachunkowymi, a w prokuratoryi skarbu we Lwowie prowizorycznego sekretarza Dra. Zbigniewa Smolkę definitywnym sekretarzem prokuratoryi skarbu.

— **STREJK MALARZY POKOJOWYCH.** Od dnia wczorajszego rozpoczęli w Krakowie bezrobocie czeladnicy malarzy pokojowych, zarówno chrześcijańscy jak i żydowscy, w liczbie około 300 ludzi. Robotnicy żądają skrócenia dnia pracy z 10 na 9 godzin, i podwyższenia płacy. Zarobek dzienny wynosi od 2.40 k. do 6 koron.

Nie obeszło się przy tej sposobności bez zwykłych starć. Strejkujący napadają na tak zwanych łamistrejków. W obronie wolności pracy policya aresztowała Jakóba Winiarza i Walentego Koperskiego.

— **Stacya ratunkowa** opatrzyła wczoraj Władysława Antona, czeladnika masarskiego któremu jego kolega przez swawolę siekierą przeciął stopę i tętnicę, tak że osłabionego z powodu upływu krwi po opatrzeniu odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Wieczorem stacya opatrzyła 17-letniego Piotra Pawlusiaka, któremu w bójce, towarzysze zadali kilka ran scyzorykiem w piersi i w nogi.

Pogotowie odwiozło wczoraj z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza włościanina Józefa Olesia z Lipnicy, którego rozjuszony buhaj niebezpiecznie pobódł, że Oleś doznał pęknięcia tchawicy i odmy podskórnej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek po raz I-szy w bieżącym sezonie „CYRULIK SEWILSKI“ opera komiczna w 3 aktach Rossinie'go, gościnny występ Augusta Dianniego.

We środę po raz II-gi: „LALKA“ operetka w 4 aktach G. Audrana.

We czwartek po raz I w bieżącym sezonie: „PAJACE“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, rozpocznie „CAVALLERJA RUSTICANA“ opera Piotra Mascagniego, gościnny występ Aug. Dianniego.

W piątek po raz III-ci: OPOWIEŚCI HOFFMANA opera fantastyczna w 4 akt. Jakóba Offenbacha.

W sobotę: „FAUST“ opera w 5 aktach Gounoda, gościnny występ Augusta Dianniego.

W niedzielę po raz III-ci: „LALKA“ operetka w 4 aktach G. Audrana.

W poniedziałek po raz II-gi „EUGENIUSZ ONEGIN“ opera w 4 akt. Piotra Czajkowskiego.

We wtorek po raz I-szy (wznowienie): WESOŁA WOJNA. operetka w 3 akt. Jana Straussa.

We środę ĆYGANERYA. w 4 akt. Tucciniego, gościnny występ Aug. Dianniego.

Ankieta w sprawie chowu koni w Galicji

WIEDEŃ, 24 czerwca.

Dnia 22 czerwca odbyła się w Ministerstwie rolnictwa ankieta w sprawie chowu koni w Galicyi, w której wzięli udział jako rzeczoznawcy miedzy innymi pp. Juliusz hr. Bielski, Stanisław hr. Siemieński, Witold ks. Czartoryski, Maryan Jędrzejewicz, posłowie Włodzimierz Kozłowski i Eustachy Zagórski, — Karol hr. Drohojewski, Jan hr. Tarnowski. Centralny komitet dla spraw chowu koni przy Ministerstwie rolnictwa zastępowali: Dominik hr. Hardegg, Arystides Baltazzi i Karol Haupt. Obecnym był także Minister dla Galicyi hr. Dzieduszycki, a przewodnictwo spoczywało w ręku Ministra rolnictwa hr. Auersperga, względnie tegoż zastępcy, szefa sekcyi p. Wacława Zaleskiego. P. Zaleski zagaił obrady, przedstawiając zamiary Ministerstwa rolnictwa, skierowane ku intenzywniejszemu niż dotąd poparciu przez Państwo chowu koni w Galicyi i przedłożył rzeczoznawcom opracowany przez komendanta stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu podpułk. br. Enisa szczegółowy program dalszej akcyi, zapraszając do wyrażenia opinii co do najważniejszych punktów, odnoszących się do kierunku hodowli. Nad tą kwestyą wywiązała się bardzo żywa i wyczerpująca dyskusya, w której brali udział wszyscy obecni, nie wyłączając p. ministra dla Galicyi, który, sam doświadczony hodowca, podniósł szereg cennych uwag.

Ankieta dała jednomyślnie wyraz zapatrywaniu, że skoro cena remont wojskowych, która dziś nie pokrywa kosztów produkcyi, będzie odpowiednio podniesiona, to usiłowania rządu winny być przedewszystkiem skierowane ku ułatwieniu wychowania jaknajwiększej ilości koni zdatnych na remonty wojskowe, obok których wychowywać się mogą dobre konie robocze, ale też pewna ilość szlachetniejszych koni luksusowych, których wyższa cena może być dobrem źródłem dochodu.

Co do kierunku hodowli zgodzono się, że w zachodniej Galicyi należy dać pierwszeństwo koniowi angielskiemu, we wschodniej zaś części kraju zatrzymać przeważnie krew oryentalną, dążyć stopniowo do wyprodukowania angloaraba, jako typu konia, którego sprzedaż już to na remonty, już to na inne cele dać może najlepsze dochody. Dalej zalecono ministerstwu specyalną pieczę w kierunku ulepszenia i podniesienia koni chłopskich, jako wyśmienitego materyału dla gospodarstwa.

Jako środki do podniesienia chowu koni zalecili rzeczoznawcy, obok koniecznego wydatnego podniesienia ceny, płaconej przez wojsko za remonty, cały szereg zarządzeń administracyjnych, jakoto: odpowiednie uregulowanie premii rządowych za najlepiej wychowane remonty oraz klacze do chowu zdatne, zakupno remont wprost od hodowcy z wyłączeniem handlarzy i obcej konkurencyi, pomnożenie dotych czasowej niedostatecznej ilości ogierów rządowych, których typ winien być dostosowany do potrzeb danej części kraju, odpowiednią reorganizacya stadniny rządowej w Radowcach przez wprowadzenie kierunku bardziej odpowiadającego naszym potrzebom itd. itd.

Obrady, które trwały blisko cztery godziny, zamknął szef sekcyi Zaleski reasumując ich wynik, przyczem zapewnił, że Ministerstwo rolnictwa starać się będzie stopniowo i konsekwentnie przeprowadzić podniesione życzenia i wyraził nadzieję, że wspólna praca powołanych czynników doprowadzi do pomyślnego rezultatu.

Hr. Siemieński wyraził imieniem zebranych wdzięczność za podjęcie przez Ministerstwo rolnictwa pożytecznej dla kraju akcyi.

„Samopomoc" lekarzy.

W niedzielę po południu w sali Domu lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Samopomoc" lekarzy w Krak. Zgromadzeniu przedłożono sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1906, które stwierdza, że Towarzystwo istnieje szósty rok, a działalność jego zaznacza się wybitnie tak w pracy na wewnątrz, jak w pracy nad poprawą bytu ogółu lekarzy. W wykonywaniu uchwał walnego zgromadzenia rozwinął wydział energiczną akcyę przeciw kasom majsterskim, których dotąd istnieje w Galicyi dwie. Następnie załatwił projekt reorganizacyi Towarzystwa na zasadzie Związku lipskiego. Z własnej inicyatywy wniósł wydział podanie do obu Izb lekarskich w Galicyi, by zechciały uchwałę wiecu, ustanawiającą najmniejsze wynagrodzenie lekarzy za badanie celem ubezpieczenia na życie w kwocie 10 koron ogłosić za obowiązującą w swych okręgach, co uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem. Wreszcie uchwalił wydział założenie oddziału antykwarskiego, którego celem ma być pośrednictwo w nabywaniu i sprzedaży instrumentów i książek po zmarłych kolegach, oraz kupno nowych.

Liczba członków Towarzystwa wynosiła w 1906 roku 676, w czem reprezentacya lwowska liczyła 146, sanocka 21 członków. Z Bukowiny należało do Towarzystwa 2 ze Śląska 9. Sprawozdanie kasowe Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1906 wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 16.874 kor. 67 hal. bilans Towarzystwa, zamknięty z dniem 31 grudnia 1906 roku, obejmuje kwotę 23.724 kor.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący zast. prezesa dr. Bogdanik, poświęcając kilka słów zmarłym członkom Towarzystwa, a w szczególności prezesowi Towarzystwa, śp. prof. drowi Henrykowi Jordanowi i skarbnikowi śp. drowi Słapie. Następnie odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. Ponieważ z powodu nagłej a niedawnej śmierci skarbnika Towarzystwa dra Słapy, komisya kontrolująca nie była w możności w tak krótkim czasie z całą dokładnością sprawdzić rachunków za rok ubiegły, przeto imieniem tej komisyi dr. Bernadzikowski postawił wniosek o odroczenie udzielenia absolutoryum wydziałowi z rachunków za rok 1906, aż do najbliższego walnego zgromadzenia.

Dalej sekretarz Towarzystwa dr. Flis przedłożył następujący wniosek wydziału, który zgromadzenie uchwaliło: „Z funduszu zapomogowego dla wdów i sierot wydziela się dotychczas ze sprzedaży znaczków zebraną kwotę i włącza do kwoty zebranej, zamiast wieńca na trumnę śp. prof. dra Henryka Jordana, jako fundusz zaopatrzenia wdów i sierot po lekarzach im. dra Henryka Jordana".

Następnie obradowało walne zgromadzenie nad projektem zmiany statutu (ref. dr. Flis), przedłożonym przez wydział, a mającym za zasadę skierowanie działalności Towarzystwa w kierunku organizacyi lekarzy. Projekt ten wywołał bardzo ożywioną dyskusyę, dotyczył bowiem najżywotniejszych ekonomicznych i społecznych spraw lekarzy. Celem jego jest łączenie lekarzy w organizacye powiatowe, które mają się następnie łączyć w związki obwodowe a te tworzyć związek krajowy z siedzibą w Krakowie, w który ma przekształcić się obecnie istniejące Towarzystwo „Samopomocy" lekarzy. — Projekt opiera się na zasadach związku lipskiego lekarzy niemiec. ordynujących w Czechach. Projekt ten zgromadzenie uchwaliło przez aklamacyę i podziękowało referentowi za mozolną pracę nad jego ułożeniem.

Nad projektem założenia Kasy zaliczkowej lekarzy (ref. doc. dr. Braun) wywiązała się dyskusya. W końcu uchwalono założenie Kasy zaliczkowej, do której będą mogli należeć tylko członkowie Towarzystwa i przyjęto przedłożony projekt statutu z drobnemi poprawkami.

Wniosek dra Sokołowskiego, by wezwać Radę m. Krakowa o uzupełnienie liczby lekarzy miejskich do liczby wymaganej ustawą, uchwalono jednomyślnie i przekazano wydziałowi do załatwienia.

Na wniosek prof. Ciechanowskiego uchwalono podziękowanie inicyatorowi „Kasy zaliczkowej" drowi Porajskiemu z Liska, oraz doc. dr. Braunowi za opracowanie projektu.

W końcu dokonano wyboru wydziału na rok 1907. Prezesem został wybrany prof. dr. J. Nowak, I. wiceprezesem dr. W. Damski, II. wiceprezesem prof. dr. Ziembicki ze Lwowa, sekretarzem dr. Flis zastępcą sekretarza dr. Jagustyn, skarbnikiem dr. Jabłoński; członkami wydziału: prof. dr Ciechanowski, dr Murczyński dr. Sokołowski, dr. Saahr, dr. Weinsberg i dr. Żydłowicz. Do komisyi kontrolującej powołano pp. dra Bernadzikowskiego, dra Bielańskiego i dra Schoenguta. Do sądu polubownego weszli dr Ackermann, dr. Karpiński, dr. Lustgarten, prof. dr Łazarski i dr. Wojciechowski.

Sprawy parlamentarne.

Konferencya przełożonych klubów.

WIEDEŃ. Na odbytej wczoraj wieczorem konferencyi przełożonych klubów omawiano przedewszystkiem sprawę wyboru prezydenta Izby. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne postawiło kandydaturę pos. Weisskirchnera, partya socyalno-demokratyczna pos. Pernerstorfera. Prezes Koła polskiego Abrahamowicz, podał do wiadomości uchwałę swego klubu, że oświadcza się za wyborem pos. Weisskirchnera i proponuje na pierwszego wiceprezydenta pos. Zacka, na drugiego pos. Starzyńskiego. Na tem ukończono narady nad kwestyą prezydentury.

W sprawie powiększenia liczby wiceprezydentów postanowiono zasadniczo dokonać powiększenia; jednak jeszcze nie zadecydowano czy ma ich być 4 lub 5.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, na podstawie regulaminu będzie dokonany wybór prezyd. dwóch wiceprezydentów i sekretarzy, w czem 2 Polaków i 1 Rusina. Nadto postanowiono liczbę sekretarzy powiększyć do 15, z czego by przypadło po jednym: Czechom radykalnym, Niemcom i chrześciańsko-społecznym.

Dalej zaproponował dr Lueger dokonanie na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyboru pięciu członków komisyj, a to po 36 członków dla komisyj: klęsk elementarnych, legitymacyjnej, nietykalności i regulaminowej, oraz budżetowej złożonej z 52 członków.

W sprawie czasu odbywania plenarnych posiedzeń poruszono oznaczenie stałych godzin na posiedzenia, a to o długości pięciu godzin. Pos. Adler zaproponował, aby Izba w przyszłości odbywała po południu posiedzenia począwszy od godz. 2.

Prezydent gabinetu bar. Beck podniósł, że byłoby pożądanem, aby konferencya przełożonych klubów zajęła się sprawą postępowania z wnioskami nagłymi. Ze strony socyalno demokratycznej zgłoszono 2 wnioski nagłe a to w sprawie przeniesień urzędników i wyborów w Galicyi.

We środę o godz. 10 przed południem zajmie się konferencya sprawą wniosków nagłych.

SOCJALISTYCZNE WNIOSKI.

WIEDEŃ. Klub socyalistyczny uchwalił wnieść na dzisiejszem posiedzeniu szereg wniosków nagłych.

Pierwszy z tych wniosków odnosi się do **przeniesień urzędników** i kończy się wezwaniem do rządu, by 1) przeniesienia cofnął, 2) jak najrychlej przedstawił do parlamentarnego traktowania pragmatykę służbową dla urzędników.

Drugi wniosek, firmowany przez Hudeca i Wityka odnosi się do **wyborów galicyjskich**.

Na podstawie doniesień dzienników i tekstu wniesionych protestów żądają wnioskodawcy:

1) wyboru komisyi celem grutownego śledztwa.

2) postępowania karnego co do podanych w protestach wyborczych czynów.

Dalszy wniosek naglący podpisał dr. Libermann w przedmiocie starcia pomiędzy publicznością a organami policyjnemi w Przemyślu. Wniosek żąda pociągnięcia do odpowiedzialności organów rządowych, które w tem starciu brały udział i odszkodowania osób, które przy tem szkodę poniosły.

Wreszcie uchwalono interpelacyę, podpisaną przez posłów: Moraczewski i Adlera co do **rozwiązania Dumy rosyjskiej.** Interpelanci domagają się, aby pełnomocnicy austryaccy na konferencyi haskiej zaprotestowali przeciwko postępowaniu rządu rosyjskiego, który dąży do zapewnienia pokoju na zewnątrz, a równocześnie prowadzi otwartą wojnę przeciw własnym rodakom. Dalej zapytują się interpelanci, jak zachowa się rząd austryacki na wypadek nowej pożyczki rosyjskiej.

Nadto socjaliści czescy wnoszą dziś zapytanie do prezydyum w sprawie protokołowania mów niemieckich. Interpelacyę tę podpisali także polscy i ruscy socyaliści.

O PROTOKÓŁY CZESKIE.

PRAGA. Narodowi socyaliści czescy zapowiadają obstrukcyę w parlamencie na wypadek odmowy protokołowania mów czeskich. „Czeskie Slowo" organ ich przywódcy pos. Klofacza oświadcza kategorycznie, że jak długo protokołów czeskich kancelarya Izby nie zaprowadzi, narodowi socyaliści nie dopuszczą do pracy w Izbie.

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się w poniedziałek dnia 18 lipca o godzinie 3 po południu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyi, która miała polecone przedłożenie wniosków w sprawie stanowiska Izby panów wobec mowy tronowej.

Komisya proponuje w swojem sprawozdaniu, by Izba panów uchwaliła, aby jej prezydyum wyraziło cesarzowi najgłębsze podziękowanie za słowa, jakie wystosował do Rady państwa w dniu 19 b. m., oraz dało wyraz uczuciom niezmiennej wierności i hołdu Izby panów dla osoby monarchy.

CHORWACI WĘGIERSCY WOBEC POŁUDNIOWYCH SŁOWIAN.

WIEDEŃ. Jedna z korespodencyi parlamentarnych donosi. Prezes chorwackiej delegacyi w budapeszteńskim sejmie przesłał na ręce prezesa klubu południowo-słowiańskiego Ivcevicza następujący telegram:

Delegacya sejmu chorwackiego w parlamencie węgierskim dziękuje za braterskie pozdrowienie i wyrazy sympatyi i cieszy się, że powstał w parlamencie wiedeńskim związek południowo słowiański, który jest najlepszą rękojmią lepszej przyszłości naszego narodu.

WĘGRZY PRZECIW CHORWATOM.

BUDAPESZT. Jak słychać, członkowie partyi niezawisłości postawią niebawem w sejmie węgierskim wniosek by zmienić uchwałę, mocą której mowy chorwackich posłów są w języku chorwackim w protokóle drukowane.

Telegramy.

DOCENTURA DRA MAHLERA.

WIEDEŃ. Przeciwko Drowi Mahlerowi, który jest docentem niemieckiego uniwersytetu w Pradze, wystąpili studenci narodowo-niemieccy, oraz liberalni, przeważnie żydowscy w Pradze z zarzutem, że przyznając się do obcej narodowości wykłada w uniwersytecie niemieckim i zażądali jego usunięcia.

W odpowiedzi na to nadesłały syonistyczne stowarzyszenia akademickie do ministerstwa oświaty pismo, potępiające niekulturalne postępowanie niemieckich studentów.

KONFERENCYA POKOJOWA W HADZE.

HAGA. Na wczorajszem posiedzeniu III komisyi (dla wojny morskiej) utworzono dwa subkomitety. Pierwszy będzie obradował nad kwestyą bombardowania otwartych miast, używania torped i sprawą konwencyi genewskiej. Drugi subkomitet zajmie się kwestyą okrętów i własności stron, prowadzących wojnę, w portach neutralnych.

Delegat Porter z Ameryki, postawił wniosek w sprawie bombardowania podczas wojny otwartych miast.

Niemcy zgłosiły wniosek w sprawie zastosowania genewskiej konwencyi w wojnie na morzu.

Delegat Satow (Anglia) zastrzegł sobie postawienie wniosku w sprawie używania torped.

Chińscy delegaci oświadczyli, że Chiny oficyalnie przyjmują czerwony krzyż jako symbol konwencyi genewskiej.

Jeden z delegatów tureckich oświadczył, że Turcya ze względów religijnych zatrzymuje półksiężyc jako symbol tej konwencyi.

W komisyi czwartej Anglia postawiła wniosek w sprawie konfiskaty okrętów neutralnych i postawi dalszy wniosek, mający ustalić pojęcie okrętu wojennego. Anglia złożyła także oświadczenie w kwestyi kontrabandy wojennej.

W końcu Ameryka postawiła wniosek w sprawie nieprzyjacielskiej własności prywatnej na morzu.

PRZED TRZECIĄ DUMĄ.

PETERSBURG. Wczoraj otwartą została na terytoryum finlandzkiem konferencya kadetów, w której bierze udział 130 wybitnych członków stronnictwa, między tymi wielu byłych posłów do Dumy. Konferencya obradowała nad przyszłą taktyką stronnictwa. Większość oświadczyła się za braniem udziału w przyszłej kampanii wyborczej. Kwestya zwołania ogólnego kongresu została odłożoną aż do rozstrzygnięcia senatu o legalności stronnictwa.

Stronnictwo pokojowego odrodzenia odbyło również konferencyę, na której postanowiono energiczne postępowanie stronnictwa.

ANARCHIA W ARMII FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. Potwierdza się, że pewna ilość żołnierzy 17 pułku piechoty udała się onegdaj bez pozwolenia z Agde do Beziers. Gdy żołnierze ci powrócili o północy do Agde ujęto ich i umieszczono w pociągu kolejowym, przygotowanym do odjazdu. Tymczasem przybył 92 i 55 pułk piechoty, oraz 15 pułk dragonów aby czuwać nad wsadzeniem do wagonów 17 pułku piechoty, który ma być przewieziony na niewiadome miejsce przeznaczenia. Wydano wszelkie zarządzenia celem uniemożliwienia ucieczki żołnierzy z 17 pułku piechoty, oraz wmieszania się ludności podczas odjazdu pułku. Pociąg z żołnierzami 17 pułku piechoty odjechał i nie przyszło do żadnego wypadku. Spodziewają się, że pułk przeniesiony będzie do Briancon.

REFORMA IZBY LORDÓW W ANGLII.

LONDYN. W przepełnionej Izbie gmin premier Campbel-Banneman wniósł rezolucyę w sprawie reformy Izby wyższej i zaznaczył że pragnie Izbie przedłożyć zarysy projektu, który ma następnie otrzymać formę przedłożenia. Rząd pragnie na razie poznać opinię Izby gmin i przekonać się, czy ma ją za sobą.

Z CHAOSU W PORTUGALII.

LIZBONA. Jak słychać, król miał się wzdrygać zatwierdzić proponowane przez prezydenta ministrów Franco, ostre zarządzenia z powodu wydarzeń w nocy 18 bm.

LIZBONA. Policya wtargnęła do jednej ze szkół średnich, gdzie studenci śpiewali marsyliankę. Jeden profesor i kilku uczniów zostało poranionych.

Ze świata.

Kłopoty komisyi kolonizacyjnej. Komisya kolonizacyjna znajduje się nieustanie w opałach. Nietylko że zadawać sobie musi wiele trudu przy sprowadzaniu kolonistów, lecz na domiar pretensye kolonistów po osiedleniu sprawiają komisyi niemały kłopot. Niedawno sprowadzono i osiedlono — jak donosi „Gaz. tor." — w Pólkowie, w Wąbrzeskiem, pięć rodzin z Rumunii. Przybysze atoli po pewnym czasie zakasali rękawy i poszli, zkąd przyszli, sprawiając komisyi, obok zawodu i kosztu, jeszcze tę przykrość, że gazety rozpisały się w lot na temat niewłaściwego obchodzenia się komisyi kolonizacyjnej z kolonistami. Zbiegowie należeli do sekty sabatynów, liczących wiele gorliwych wyznawców w Rumunii. Ponieważ wykonywanie obrzędów tej sekty napotykało na trudności, koloniści woleli raczej wszystko porzucić, niż poddać się krępującym ich przepisom i zarządzeniom. W ogóle dezercja kolonistów staje się coraz częstsza.

NADESŁANE

RODZINA ŚP. DRA WŁADYSŁAWA LISOWSKIEGO UPRASZA WSZYSTKICH WIERZYCIELI, ażeby łaskawie zgłosili swoje pretensye na ręce W. PANA dra Tadeusza Iskrzyckiego, adwokata w Krakowie ul. Wolska 3.

Dla ułatwienia realizacyi masy — zarządzono konwokacyę wierzycieli — co za sobą pociąga według ustawy wstrzymanie wszelkich egzekucyi, tak, że wyprzedzenie ze strony pojedynczych wierzycieli na szkodę drugich jest wykluczone.

Zarządzenie powyższe ma na celu zaoszczędzenie ewentualnych kosztów, a zmierza do jak najspieszniejszego i najdogodniejszego zaspokojenia wszelkich pretensyi.

Wobec Wysokich cen mięsa

można oszczędzić zapomocą

przyprawy Maggi'ego.

Gotuje się mniej mięsa a smak słabych zup polepsza się odrobiną **przyprawy Maggi'ego.** Wszędzie do nabycia.

Powiat. Kasa Oszczędności w Krakowie

płaci od wkładek oszczędności

4%

i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów.

827 3

Nr ins. 26.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jan

Środa dnia 26 czerwca 1907 o godz. 9 i w dniach następnych sprzedane:

Parasole, parasolki, chusteczki tybetowe, kalisony, koszule damskie, ręczniki, sznurówki zegar, lichtarze, lustro, dywan z linoleum.

Kraków, dnia 24-go czerwca 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.



WŁOSY Nowe włosy zaraz pewnie przy użyciu **John Craven-Burleigh'a Hair Grower.** Proszę spróbować samemu. Tysiące to zrobiło z powodzeniem. Jeżeli Pan jesteś łysym albo też jeżeli komu włosy wypadają, proszę zaraz pisać o **bezpłatną puszkę próbną.** Proszę dołączyć do listu w markach listowych 20 gr. za porto i opakowanie. Proszę skorzystać z tej oferty, nie zostanie często powtórzoną. Listy adresować proszę do:

William Scott,

Wien I|861 Adlergasse Nr. 7.

Środki owadogubne: **Zacherlin, Proszek perski Andela, Dalmatin i na wagę Boraks.**

Na muchy: **Lep Tanglefoot, Papier i Trzaski.**

Na pluskwy: **Tynktura Hartmanna, Ting-Ting i Olin.**

Przeciw molom: **Naftalina. Kamfora, Lišaie paczulowe, Pižmo. NOWOŚĆ: Papier juchtowy.**

Rozpylacze do proszku i tynktury Sztyfty przeciw ukąszeniu komarów — polecają

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37 Kraków Linia A-B

V Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa dostawców obuwia

dla c. i k. armii i c. k. obrony krajowej

STOWARZYSZENIA ZAREJESTROWANEGO Z OGRANICZ. PORĘKĄ odbędzie się **w Krakowie, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Czarnowiejskiej l. 27, na dniu 7-go lipca 1907, o g. 2 popołudniu z następującym porządkiem dziennym:**

1. Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Wybór Komisyi kontrolującej.
4. Zatwierdzenie zamknięć rachunków za r. 1906.
5. Uchwalenie absolutoryum dla Dyrekcyi.
6. Wnioski członków Towarzystwa.

Kraków, d. 23 czerwca 1907.

863—1

Józef Dobrzański
Dyrektor referent.

Cooo?!.. Tato nam zezwolił; wszak to są Jakobi'ego ANTINICOTYNOWE TUTKI CYGARETOWE.



UWAGA: Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„Salvesol"

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, tworzy z nikotyną **związek chemiczny nierozpuszczalny** w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna **nie dostaje się do ust,** a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem" — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

1790 13 Z wysokiem poważaniem
Prof. dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik »Waty Salvesol« wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 tutek ze »Salvesolem« K. 2·80. 1 Pakiecik waty «Salvesol» 30 lub 60 hal. — 10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

M. W. Bełdowski, — Kraków.

ZARZĄD Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Fotele na kółkach dla chorych

kupuje się najlepiej we fabryce **L. Baumanna, Wien VI Millergasse 6. F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta, polecaną bywa przez powagi lekarskie i jest dostawcą wybitnych szpitali wojskowych i cywilnych i sanatoryów. Ilustrowane cenniki gratis. 64

Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.

jest i zostaje wedle codzień wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzyerów.

Koncesyonowane Biuro Nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana l. 2, tel. 744. Róg Rynku głównego. 851 4

poleca:

Młodą Nauczycielkę Polkę, z koncertową muzyką uczennicę Profesora Lalewicza.

Dyplomowane Nauczycielki z wyższą muzyką z doskonałym językiem francuskim, angielskim niemieckim i wykrztałceniem uniwersyteckim. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, i Niemców. Osoby do Towarzystwa, oraz Bony Wychowawczynie (Freblanki Polki i Niemki z krawieczyzną,) Francuski Angielki sprowadzane wprost z zagranicy. Na czas wakacyi, kilka francuzek młodszych i starszych. Kilku Guwernerów Anglików. 851

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowę kanału w ulicach Grodzkiej i Stradom.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień 8 lipca 1907 (poniedziałek) godz. 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 2500 koron. Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądnąć w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie również udzielone będą wykazy robót i ich licytacyą.

Kraków dnia 22 czerwca 1907.

Prezydent miasta:
Leo.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18



Zakład artystyczny kamieniarski **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie poleca wielki wyb. got. pomników z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców na miejscu i na prow. [26

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrezi 6—194. 701 0

Pomocnik

młody, zdolny ekspedyent, z działu korzennego znajdzie posadę w firmie H. Skowrońskiego Tarnopol.

Większy zakład fabryczny w pobliżu Krakowa poszukuje **montera do obsługi światła elektrycznego**

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod „Elektryka 2002" do ajencyi dzienników, ul. Sławkowska l. 2 Kraków.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 864

Masło

po najtańszej cenie poleca handel pod firmą:

Wojciech Olszowski w Krakowie, Mały Rynek róg ulicy Szpitalnej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: dr. Antoni Beaupré. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

LIST OTWARTY

KSIĘDZA JÓZEFA LENARTOWICZA

duszpasterza w Lubczy dyec. Tarnów, pow. Pilzno, poczta Jodłowa

pisany w wigilię zesłania Ducha Świętego 18 maja 1907 r.

do Jaśnie Oświeconego Dr. STANISŁAWA Hr. TARNOWSKIEGO

Prezesa Akademii Umiejętności etc. etc. etc. w Krakowie

do Jego Magnificencyi Dr. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO

Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego etc. etc. w Krakowie

do Wszystkich Miłośników Nauki, Umiejętności, Wiedzy i Prawdy

zamieszkałych w naszej Ojczyźnie i na Całym Obszarze Ziemi.

I. M. I.

I.

Za święty obowiązek uważałem sobie przedstawić się Wam Najczcigodniejsi i Najdostojniejsi Arcykapłani w Świątyni Wiedzy w Wilią św. Izydora oracza i oddać Wam najgłębszy pokłon i cześć należącą się Wam ze względu na Wysoką Godność jaką piastujecie w tej Świątyni pośród wielu Przezacnych Kapłanów Wiedzy, a piastujecie w obli[illegible]szej drogiej Ojczyzny [illegible] ...on i Łaski [illegible] ...obra n[a] ziemi.

Ośmielony Waszą [illegible] dobrocią i iście królewską względnością, składam dzisiaj na czcigodne ręce Wasze najuprzejmiejszą i najusilniejszą prośbę, błagając Was najgoręcej na Miłość Nauki i Wiedzy, na Miłość Prawdy, na Miłość drogiej Ojczyzny i dobrego Boga, abyście raczyli wskazać mi drogę, czas i miejsce, kiedy i gdzie mógłbym w obliczu Waszym naprzód „Almae Matri“, Królowej Naszej, a przez Nią całej naszej Ojczyźnie, a przez Ojczyznę całej Ludzkości ofiarować wielkie skarby nowych odkryć naukowych i nowych wynalazków, otwierających pole do nowych, dalszych badań dla umysłu ludzkiego i nowe źródła przemysłu, — ach! „Przemysłu“, silącego się na stworzenie Raju dla człowieka Króla Ziemi. Skarby zaś nowych odkryć naukowych, pragnę ofiarować przez wykłady, objaśniane wzorami, okazami, przyrządami a przedewszystkiem barwnym rysunkiem!

II.

Nowe odkrycia naukowe czynią przystępne do pojęcia dla każdego umysłu najzawilsze, najciemniejsze i najtrudniejsze zagadnienia wieku naszego, a zaś najskrytsze tajemnice Przyrody czynią tak jasne, jak to słońce na niebie. Odkrycia te ze sprzętu budowlanego, mozolnie i skrzętnie przez Ludzkość od tylu wieków nagromadzonego budują najpierw najwspanialszą świątynię Wiedzy z gwiazd niebieskich, Świątynię przewyższającą tysiąc tysięcy razy to wszystko, co dotąd Król Ziemi zna i ma, bo budują według pierwszego wzoru boskiego.

Odkrycia te wyznaczają dokładnie miejsce i drogę i czas drogi każdemu z Ciał niebieskich; znają wpływ niebios na ziemię i oznaczają naprzód czas i miejsce wszystkich burz i trzęsienia ziemi, jak również wyjaśniają wszystkie zmiany na słońcu, księżycu i gwiazdach. Nowe odkrycia naukowe przenikają jak światło na wskróś ciemną ziemię i znają każdą jej najdrobniejszą działkę aż do jądra, aż do rdzenia, aż do treści jej istoty.

Nowe odkrycia naukowe odczytują pismo palcem bożym kreślone na niebios sklepieniu, a kreślone jako naukę i przestrogę Ojca najlepszego dla Jego ukochanych dzieci, jako opowiadanie dawnej zamierzchłej przeszłości i niepewnej a jednak przeźroczej przyszłości. Pismo to samo przez się jest świadkiem, że je kreśliła stokroć większa niż Salomona Mądrość Nadziemska, Mądrość Boska!

Kto bowiem zna Przyrodę, ten zna Boga. Kto zna Boga, ten zna Przyrodę. Kto zna Przyrodę i Boga, ten zna Człowieka, a kto zna Człowieka, ten zna Przyrodę i Boga: Boga jako właściciela — Przyrodę jako Jego własność.

Więc też nowe odkrycia naukowe na podstawie znajomości przyrody i człowieka i Boga wynajdują dawne języki świata, odczytują wszystkie pisma ziemi, **nikomu a nikomu walki nie wypowiadają,** nic a nic z dobytku wiedzy nie odrzucają i owszem, przeciwnie: wszystkie braki wykazują, wypełniają, otwierają drzwi do ostatnich już tajemnic przyrody, boć i „Przyroda“ w nieskończoność skarbami tajemnic swych Króla Ziemi obsypywać nie będzie mogła i jej granice odkrywania tajemnic jako Czystej Dziewicy, jako Czystej Wiedzy są ściśle wyznaczone.

[illegible] odkrycia naukowe z konieczności [illegible] jednoczą Przyrodę z Bogiem, **Świętą Wiarę** [z Cz]**ystą Wiedzą,** starych Ojców z najmłodszemi Pokoleniami; jednoczą również w świętej zgodzie wszystkich Mędrców świata, wszystkich narodów, wszystkich wyznań i wszystkich wieków.

Nowe odkrycia naukowe obejmują nie tylko naukę Przyrody, ale nadto wszystkie działy wiedzy ludzkiej, wyukładane na szczeblach drabiny Jakóbowej od ziemi aż do nieba, aż do Boga i na odwrót od Boga aż do duszy Człowieka, do ciała człowieka, zwierzęcia, rośliny i martwej ziemi, a zaś dokładna znajomość Przyrody jest znajomością dopiero nauki głosek, nauki czytania i pisania.

Nowe jednak odkrycia naukowe o tyle tylko nazwać się mogą n o w e m i, o ile nową nazwać się może Prawda, ta stara i dawna jak Bóg Prawda, która dla Króla Ziemi nic nie ceniącego, a wszystko lekceważącego, codzień niemal w nowe szaty przyoblekać się musi niekiedy własnym przemysłem, boć skąpiec Król Ziemi choć chętnie widzi ją w nowe szaty obleczoną, do wydatków połączonych ze zmianą szat bardzo niechętnie się przyczynia.

Nowe odkrycia naukowe nigdy w życiu nie nazwę moimi, (chociaż ich trzydzieści lat bez wytchnienia szukałem i wszystko dla nich ofiarowałem i dziś czuję i widzę, jakobym dla Miłości Wiedzy nic nie uczynił), powtarzam więc nie nazwę moimi, boć **one są ciężkim, mozolnym — kosztem potu, trudu, pracy — kosztem łez i mienia — niekiedy nawet kosztem czci, zdrowia i życia opłaconym dobytkiem Całej Ludzkości.** — Niestety tajemnice ich zdradzili mi ci, których dzisiaj Król Ziemi, a raczej w bajce nazwany Podziemski Król nazywa głupimi jedynie dlatego, że oni jeszcze dzisiaj nie przyznali i nieprzyznają, nie oddali i nigdy nie oddadzą tronu, korony, berła i jabłka Królestwa Niebios Podziemskiemu Królowi, lecz Temu, z którego woli i łaski dzierży Podziemski Król aż nadto wystarczającą mu władzę nad wszelkiem stworzeniem na ziemi, bo i z tem r a d y s o b i e d a ć n i e m o ż e, a c h c e o b j ą ć r z ą d y b o ż e.

Nowe odkrycia naukowe odszukały tylko dawno istniejące źródło, dawno tryskającą „K r y n i c ę“ najczystszej, najzdrowszej leczniczej, a smakiem swym miłym niebo przypominającej wody Prawdziwej Czystej Wiedzy. One odszukały jedynie mocną wić, by nią wić, wiązać i jednoczyć po całym lesie umiejętności ludzkiej rozrzucone, na ziemi usychające gałęzie nauk mędrców, gałęzie zwolna się odrywające od wspólnego pnia Wiedzy ludzkiej (drzewa znajomości dobrego i złego).

Nowe odkrycia naukowe wyszukują pod grubą warstwą pyłu ziemi zagrzebane i najczęściej deptane perły i drogie kamienie wszystkich umiejętności ludzkich — podejmują je troskliwie nawet z błota i kału — oczyszczają — blask pierwotny przywracają — porządkują według wzorów niebieskich, wreszcie w najodpowiedniejszym porządku i jedynie możliwym ładzie jednoczą i silną nicią jedwabną przymocowują do złotej korony służącej na ozdobę Króla Ziemi, a na cześć i chwałę Króla niebios, który taką koroną przyozdobił jako Ojciec syna Swego!

Nowe odkrycia naukowe rozwiązują stanowczo i ostatecznie sprawę unoszenia się człowieka w powietrzu, a rozwiązanie tej tajemnicy będzie już koroną odkrycia [illegible] dla ciała nie dadzą szczęścia, zadowolenia i pokoju Królowi ziemi, jeźli prócz skrzydeł Ciała nie nabędzie skrzydeł duszy...

Wzbudźmy dziś naszą chlubę Mikołaja i posłuchajmy co powie, gdy zobaczy zmiany na słońcu, ziemi i księżycu, a zwłaszcza gdy nie zobaczy słońca na tem miejscu, na którem je nieruchomo przed kilku wiekami zostawił, zdziwiony zapyta mię słowy wieszcza:

> A memu słońcu cóż się to stało,
> Że mi jak dawniej nie świeci?

a ja mu na to:

> Mikołaju, coś zaczął, ja po tobie kończę,
> Tyś z miejsca ruszył ziemię, a ja ruszę słońce.

Mikołaj zaś bardzo poważnie mi odpowie:

> Ni ja słońca, tyś ziemi z miejsca nie poruszył:
> Jeno Ten, co gwiazd roje po niebie rozprószył!
> Jedna wszemu stworzeniu wyznaczona droga,
> By się zbliżał do nieba, a zdążał do Boga;
> Memento! Memento! Memento!

A dalej: Nowe odkrycia naukowe odznaczają się taką prostotą, taką swojskością, a nawet powszedniością i modłą ludową, że nawet ta z niczem nieporównana prostota i powszedniość prawideł i praw Przyrody i jej tajemnic nie mogła użyczyć światła do badań właśnie tym wielkim i wzniosłym umysłom, które wzgardziły prostotą, swojskością i powszednością tajemnic Przyrody, **lekceważyli mądrość Bożą obleczoną w prostotę** — a idąc za światłem rozumu swego gubili się w ciemnych rozdołach, przepaściach i jarach szalonych domysłów, lub w grzesznych i zuchwałych przypuszczeniach ginęli jakby na dnie piekła. Dzisiaj też prosty umysł chłopięcy, prosta dusza i serce łatwiej pojmie i przyjmie prawdę i rozwiąże najtrudniejsze zagadnienia tajemnic Przyrody a później i innych działów Wiedzy — aniżeli starczy umysł, bredzący w gorączce przypuszczeń, domysłów i usychający pod ciężarem cmentarnego kamienia ciągłego zwątpienia i niedowierzania a złorzeczącego dniowi temu, kiedy zobaczył słońce na niebie i mówi:

> Ach to słońce na niebie świeci tylko sobie,
> Bo choć świeci mi w oczy, mnie ciemno jak w grobie!

Do wyłuszczenia wyjaśnienia nowych odkryć naukowych wystarczy najzupełniej język macierzysty, zastosowany do zwyczajnych zajęć i codziennych potrzeb życia; niezadługo użycie jego przy wykładach naukowych będzie więcej cenione, aniżeli dotychczasowe łamigłówki naukowe przyjęte z obcych języków, najczęściej duchowi naszego języka przeciwnych. Trzeba jednak wiedzieć, że kto chce należycie i z pożytkiem badać całą Przyrodę i inne działy Wiedzy ludzkiej, ten musi znać prócz łacińskiego i greckiego języka także język hebrejski, a znajomości tego języka będzie się domagać najbliższa przyszłość.

III.

Jeśli te wszystkie odkrycia odznaczają się taką prostotą, swojskością i powszednością, jeźli nie potrzebują przyodziewać się w szatę głębokiej i wysokiej uczoności w przedstawieniu Prawdy, dlaczegóż one wcześniej nie ujawniły się? Oto święta Wiara tak starego przymierza (spraw[i]edliwości i groźby), jako też nowego przymierza [illegible] stała, g[illegible] odczuwała jej potrzebę, [illegible] domagała, gdy jej jak rosy z nieba pragnęła i gdy już należycie przygotowaną była na jej przyjęcie, a stało się to wtedy, gdy Świętą Wiarę, Niepokalaną Córę Niebios odarto zupełnie ze szat boskich i uczyniono ją przedmiotem wyzysku tak dalece, że gruby powróz, który smagał słowy i czynem przekupniów świętości Wiary, musiał rozpocząć wdraczanie w duszę i w serce odwiecznych Prawd.

Dzisiaj Prawdziwa Czysta Wiedza znalazła się sama śród ciemnej, burzliwej i piorunowej nocy prawie bez opieki i pomocy, bo tę Córę królewską opuścił wyzyskujący Ją Wielki Książę „Przemysł“, a z nią dziś gorzej się dzieje niż dawniej z Świętą Wiarą, bo Świętą Wiarę odarto z szat boskich, które oczy ciała nie widzą, a zaś Czystą Wiedzę odarto z szat ludzkich i gdy Wielki Książę „Przemysł“ nuża się sam w kale ziemskim, przyprawił Cudną Anielską drugą Córę Nieba o hańbiącą nazwę pogańskiej, spodlonej, marnotrawnej, na pół obdartej, prawie nagiej, suchotniczej Wiedzy, która siląc się dalej na okazanie swych wdzięków, już nikogo niemi nie ujmuje, niesmak coraz większy budzi i resztki tajemnic swych razem z swym urokiem traci, bo dając Raj Ciała, Raju Duszy dać nie może.

> Pośród ziemskich rozkoszy ileż to katuszy,
> Bo nie brak Raju Ciała, lecz brak Raju Duszy.
> Odzyskaj Królu Ziemi drugi Raj dla siebie,
> A na ziemi w tem życiu będziesz jakby w niebie.

A wiedzieć ci nadto potrzeba, że:

> Pierwej świat człowieka zużyje,
> Niźli człek światu użyje

Król Ziemi Czystą wiedzę shańbił i jakby uśmiercił, a kto patrzy na Nią, sądzićby mógł, że to trup; myli się ten, co tak sądzi, bo przyjdzie boski Zbawca, obudzi ją, podniesie za rękę i do otaczających ją a czyniących zgiełk i piski powie: „Dzieweczka nie umarła, ale śpi“. Już nadszedł czas, aby dzisiaj, gdy Święta Wiara po wszech ziemi odbiera przynależną Cześć i Chwałę, również i Czysta Wiedza odzyskała swój tron własny, bo obie Siostry mają do równej części podzielone Królestwo Nieba i Ziemi.

IV.

Król Ziemi zdradził i porzucił Czystą Wiedzę.

> A Jej poddanych ogarnia trwoga,
> Wołają wszędzie: „My chcemy Boga!“
> Słyszą odpowiedź: Jak Boga damy,
> Gdy sami dzisiaj Boga nie mamy?

Wraca dziś Czysta Wiedza do przybytków Ojca swego, bo wie, że On dawno niepocieszony czeka na marnotrawną Córę (bo dawniej miał marnotrawnego Syna) — Ona zaś wie, że Ojciec ją przyjmie, że nie

potrzebuje, jak dotąd, paść u niewdzięcznych trzodę, ona wie, że „wiele jej będzie odpuszczono, bo wiele umiłowała" Dzisiaj do Króla Ziemi, Człowieka bez zasad wiary, bez zasad życia i wiedzy mówi usty Wielkiego Wieszcza: „Ty nie wiesz jaka ja nieszczęśliwa! Jam Ci wszystko gotowa poświęcić, prócz uczciwości!" — Ty jednak Święta Wiaro nie zżymaj się na Siostrę Twą Wiedzę, że wraca do przybytku Ojca Swego Najłaskawszego, nie kalaj ust Twoich Świętych przekleństwem miotanem na Siostrę, nie nazywaj ją pogańską, spodloną, marnotrawną, na poły obdartą, prawie nagą, suchotniczą Wiedzą, albowiem obie jesteście Córami jednego Ojca i Pana Niebios. Wszak dla Ciebie Wiaro Święta po dziś dnia nie rodzą matki chrzczonych dzieci!! Wszak czyste Wody Jordanu do dziś dzień zwolna i łagodnie zmywają pogaństwo ze wszystkich narodów ziemi, a brud pogaństwa odpływa do morza martwego zapomnienia! Nie tylko Siostra Twa Wiedza opiekuje się poganami, bo i Ty Święta Wiaro jakoś dość często tulisz do Siebie chrzczonych pogan i równą z innymi otaczasz miłością macierzyńską. Weźmij Święta Wiaro w ręce twe Zwierciadło sprawiedliwości i pokaż Królowi Ziemskiemu, jak wygląda dzisiaj chrzczona nie pogańska Wiedza, boć prócz tej, którą pogańską, o Siostro droga, nazywasz, on innej nie zna, a Ty innej nie znajdziesz, bo tylko tę jedną masz Siostrę. A więc jeżli ona jest nieszlachetną, Ty ją szlachetna uszlachetnij, a ona z największą wdzięcznością siostrzańskiego Serca oburącz Cię obejmie uściskiem Jedności Zgody i Miłości, jaką obdarował Was wspólny Obu Sióstr Ojciec Niebieski. Święta Wiaro! nie nazywaj Siostry Twej spodloną, marnotrawną dlatego, że z grzesznikami jadała, bo jaką była, taką została: Czysta, Niepokalana. Nie wymawiaj Jej, że skarby tajemnic swoich rozrzutną ręką na wsze strony rozsypywała i tak prędko przetrwoniła. — Siostro Wiaro bądź sprawiedliwa i przyznaj, że Siostra Twa Wiedza miała podwójny obowiązek do spełnienia, bo musiała zarówno szczodrze, bez zazdrości, bez korzyści tak Swoich własnych jak i Twoich wielbicieli opatrywać w codzienne potrzeby życia, tak jej bowiem kazał Król ziemi, którego ona umiłowała, a nawet jak Marta nie użala się dzisiaj przed Ojcem Waszym, że sama musi we wszystkiem posługiwać Królowi Ziemi, gdy Ty Wiaro w świętej zadumie rozmawiasz sobie tylko z Ojcem Niebieskim na górnym Syonie.

Mówisz Święta Wiaro, że Siostra Twa na pół obdarta? Wiesz co! zwróć Ty najprzód i nakaż zwrócić Twym Wielbicielom coście bez żadnych kosztów mienia i pracy nabyli od Twej Siostry Wiedzy a nabytki całą duszą używacie — a gdy zdejmiesz wszystko, coś od Siostry dostała jako dobytek niesprawiedliwości, jak Ty i Twoi Wielbiciele wyglądać będziecie, oto nie na poły ale całkiem obdarta pokażesz się światu razem z twoimi.

Zwróć wiedzy piękne sztuki, zwróć z oddali mowę,
Cukrownie, czystą wodę, okręty parowe,
Światło z niebios czerpane, prasę, samochody.
W zimie kwiaty z cieplarni, w lecie zimne lody,
Szaty, świetlne obrazy i światły kęs chleba,
Jedz szarańczę, miód leśny; [illegible] nie trzeba

[illegible]
[illegible] tedy Wiaro jak [illegible]
Nie [illegible] zbudowane, lecz poświęc[illegible],
Ogień, drwa na ofiarę dla Boga gotowe.
Więc wołaj: Abrahamie nie zabijaj Syna,
Lecz Baranka ofiaruj, jeźli ludzi wina!

Między Wiarą a Wiedzą mała tylko miedza
Wiara pewnie zaginie, gdy zaginie Wiedza.
A zaś jednę bez drugiej mierzmy jedną miarką,
Tamta bez tej bluźnierstwem, ta zasię zbrodniarką!

Zapewne Wiaro Święta dlatego Siostrę Twą Wiedzę nazywasz spodloną, że ją zdradzają i opuszczają jej Wielbiciele? O wyjmij Święta Wiaro belkę z oka Twego, gdy Cię drażni źdźbło w źrenicy Twej Siostry. Ona o źdźble jako Wiedza wie i to ją bardzo boli, ale Ty o Swej belce wiedzieć nie chcesz, bo nic nie chcesz wiedzieć, że Twoi Wielbiciele dla miłości Wiedzy zapomnieli dzisiaj już o Salomonie, o Dawidzie, bo ich nie rozumieją; — zapomnieli o Augustynie, bo im za stary, — dla miłości Wiedzy nie rozumiejąc bluźnią i nieuctwo Tomaszowi z Aquinu przypisują!

To Cię najbardziej gorszy o Święta Wiaro, że Wielbiciele Siostry Twej Wiedzy nie widzą dziś w Przyrodzie Boga, gdy wszyscy wołają: My chcemy Boga. Ukaż się teraz Ty zakryta i pokaż teraz Ty Boga w Przyrodzie, gdy go Siostra Twa Wiedza pokazać nie zdoła.

Wszystkie Świata Narody przejmie straszna trwoga,
Gdy powiesz, że w przyrodzie zobaczyłaś Boga.

Wszak Słowo boże mówi: A nie masz nic zakrytego, coby się wyjawić nie miało: ani tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano. Wszak Jakób widział Go na szczycie drabiny (a znasz tę drabinę?) Mojżesz w krzaku gorejącym (a znasz ten krzak?), Dawid w ręce go karzącej (a znasz tę rękę?) Ezechiel widział Pana na sklepieniu niebios (a znasz sklepienie nieba?) Salomon w najwspanialszej Świątyni (a znasz ty dzisiaj tę świątynię?) Job z nim rozmawiał i żalił się mu na kupie gnoju (znasz ty dzisiaj tę kupę?) Paweł widział Go w trzeciem niebie, lecz miał zakazane mówić to, co tam widział (znasz chociażby trzecie niebo, gdy tajemnic nieba nie znasz?) — Jan wreszcie widział Go Najpotężniejszego w ruinie świata gwiazdzistego (czy znasz dziś ten świat gwiazdzisty tak, jak on go znał i przestworza jego jak orzeł pruł?) — A znali Nasi Ojcowie Święci!!

O Wiaro Święta zrób czterdziestodniowe rozmyślanie co masz czynić, bo oto Siostrze Twej Niepokalanej Wiedzy zasobu pokarmów dla Króla Ziemi niezadługo braknie zupełnie: wyczerpuje ona resztę tajemnic swoich; a tu właśnie Twoi wielbiciele jakby na hasło przez Ciebie dane domagają się o resztki tajemnic Wiedzy, żądając nawet dla dzieci co prędzej „uświadomienia". Co Ty Wiaro Święta na to? — Siostro Święta Wiaro wypełnij względem Czystej Wiedzy siedm uczynków Miłosierdzia i nagą przyodziej i łaknącą nakarmij i pragnącą napój i przychodzącą dziś w dom twój przyjmij a będziesz godną Córą Ojca Twego i króla Nieba i Ziemi, bo tam w niebie wielka jest radość, że mu wraca córka, która mu była zginęła! — ! — !

V.

Ojczyzno! Droga Matko Nasza, przeżyłaś już pierwszą połowę życia Twego; spełniłaś już jeden obowiązek poruczony Ci przez Boga, spełniłaś chętnie, spełniłaś w zupełności tak względem własnych Twych dzieci jak i względem Całej Ludzkości, broniąc najdroższego skarbu człowieka Świętej Wiary a w Imię tej Świętej Wiary zasłaniając Całą Ludzkość własną Swą piersią przed pogańską ręką zniszczenia, a w nagrodę za Twe cierpienia, krzyże i katusze, **czeka Cię wielka nagroda, czeka z Tym chwała, z któremeś cierpiała.** — Ty jako Abraham broniłaś Lota, Arana syna, a pamięć tego czynu uwiecznił w Świętem Jeruzalem Twój Wieszcz barw Jan. Niewolę Twą i skargi opisał prorok Jeremi a czyny ostatnie walecznych Machabejczyków ryje dotąd w pamięci twej natchniony dziejopis, sławiący Twój Chrzest krwi. — Chrzest ognia i miecza, chrzest potopu.

Dzisiaj masz przeznaczone drugie posłannictwo Twoje, drugi obowiązek do spełnienia względem swych dzieci i względem ludzkości; gdy bowiem odrodzone są z wody, oczyszczone z grzechów przez Chrzest krwi, pozostaje odrodzenie z Ducha Świętego. Dziś już wypadł miecz z prawej Twej ręki o droga Ojczyzna, w lewej pozostał Ci „Kaganiec" (!) czy „Pochodnia" oświaty; ponieważ jednak „Kaganiec" (!) oświecał dotąd jedynie ciemne nory wiezień synów Twoich, ponieważ Czerwony ogień pochodni gorejącej jest towarzyszem pogrzebowych orszaków, zdążających do grobu, przeto niebo poruczyło Ci ten Obowiązek a Bóg, Ojciec Twój Najlepszy, wyznaczył takie posłannictwo Twoje, abyś jedną [illegible] zmarłych Ojców Naszych a drugą czystą anielską nieskalaną ręką, wolną od brudu ziemi, obmytą krwią Twych męczenników, którzy przeszli przez miecz i ogień, ukazała i Twym Dzieciom i Całej Ludzkości Jasne Słońce Prawdziwej Czystej Wiedzy a tak czystej jako kropla rosy porannej, która pada na ziemię! — Niech i Dzieci Twe i Ludzkość cała biedna nie użala się z prorokiem: „Dzieci prosiły chleba (Czystej Wiedzy) a nie było, ktoby im ułamał" — lub — „spracowanym (umysłom) nie dano odpoczynku (w pokojach Prawdy)".

Dotąd niepewna byłaś czy Ty posłanniczką masz być, a jeśli masz być posłanniczką, niepewna byłaś celu posłannictwa Twego, ani czasu, ani nawet miejsca. Że Ty posłaną jesteś, powiedział Ci o tem Jeremi: słowy aktu Wiary:

Wierzymy, Panie, o! wierzymy mocno,
Żeś nas nad wszystko upodobał sobie,
Żeś nas zapalił jak pochodnię nocną,
By całą ludzkość prowadzić ku Tobie,
Że nam na niebie już świta zaranie
Wierzymy Panie.

Wierzymy Panie, że wczas niedaleki
Kraj nasz o morza oprze swoje końce,
A wszystkie ludy przez wieki i wieki,
Poglądać na nas będą jak na słońce,
Że Ty nad nami weźmiesz panowanie
Wierzymy Panie.

Dobrze powiedział Zygmunt głosem groby przenikającym: „Objawienia nie mam", bo wtedy niepewny był cel Twój Droga Matko, lecz dziś patrz, oto Psyche dusza ludzkości szuka Erosa a więc Boga światłości i to nie na innej tylko na Twojej ziemi. — Czy słyszy tę trąbę Archanioła, trąbę „Słonecznej pieśni", która wzbudziła wszystkich proroków Twoich, a oni wielcy, potężni jednym chórem śpiewają: Dzisiejszy dzień, dzień posłannictwa Twego o Matko Droga. Gdy taką Cudowną anielską muzykę słyszysz tam zasię zdala, z pod stóp złotego posągu dolatuje straszna, zgrozą przejmująca! O Droga Ojczyzno nie znana Ci muzyka Nabuchodonozora, i to z pod stóp tego złotego Posągu, około którego wszyscy w szalonym tańcu depcą okruchy obu tablic przykazań boskich!

Ojczyzno Droga oto odwagi Ci dodaje nowo powstała Prorokini Twa, która woła: "Trzeba byś miała wiarę głęboką w ziszczalność Twego celu". — „Wiarę w konieczność odrodzenia i przeobrażenia duszy Twej", Masz być „Przodownicą" Narodów, na wielkiej niwie bożej już pszenica gotowa, już kwitnie winna latorośl, kukułka woła:

Matko masz być dla Wszystkich za wszystkich ofiarą
Złączyć serce z Rozumem a Rozum wraz z Wiarą.

Złączyć Świętą Wiarę z Czystą Wiedzą!

Oto jasny cel Twój jak słońce, miej zaś mocną, niczem nie zachwianą wiarę w Posłannictwo Twoje i siłę niczem nie przepartą i moc niczem nie złamaną do spełnienia Wielkiego posłannictwa Twego, które już dziś nie zależy od Twej dobrej lub złej woli, lecz zależy od Woli Ojca Twego Najlepszego i Najłaskawszego, który Cię jak złoto w ogniu wypróbował, a dziś powołuje do nowych poświęceń i do nowej największej chwały między narodami ziemi. Teraz nic Ci innego nie wypada tylko za prorokiem Twym który żyje, zapytać: „Dokąd idziesz Panie", a Pan odpowie: „Idę do drugiego Rzymu aby się dać drugi raz ukrzyżować".

O droga Ojczyzno, dziś już nad grobem Twym słychać wielką pieśń zmartwychwstania po strasznej Twej męce i po zdjęciu z krzyża:

Próżno żołnierze strzeżecie,
W tym go grobie nie znajdziecie,
Wstał, przeniknął sklepu mury
Bóg natury Alleluja!

Pytasz czy czas, czy godzina Twa nadeszła, Wybiła? Odpowiedź masz stanowczą: „Tak"! bo słuchaj: Naród głosiciel Świętej Wiary miał trzy dzielnice i Ty głosicielu czystej Wiedzy masz również trzy dzielnice! — On miał swoje dzieci Betlejemskie i Ty już masz twoje dzieci Betlejemskie.......... proś Twego Wielkiego Henryka niech ci resztę porównania dopowie, niech ci resztę wielkich dziejów Czasu posłannictwa Twego dośpiewa, gdyś już z ust jego usłyszała głośną pieśń boleści Raheli opłakującej Syny swoje! — A dalej wielu pyta:

„Gdzież jest lekarz, któryby uzdrowił dzisiejsze stosunki?"

A gdy tak wszyscy pytają
Na Polskę oczy zwracają! — Inni modląc się proszą:
Ponad życia, łzy i nędze
W Twoich cudów zejdź potędze
[illegible] światu zapal zorze!!!!
[illegible]odsze Serce Boże!

Droga Twa przez Męczeństwo już uświęcona, Ojczyzno Nasza, Cel Twój jasny, Posłanictwo poruczone Ci przez Boga najpewniejsze, byś przez Świętą Wiarę, byś przez Czystą Wiedzę prowadziła Całą Ludzkość do Przybytków Pańskich. Imię Twe odtąd „Israël" to jest — „Pobóg" — „Bojownik boży".

Ty anielska Wiedzo poszlij Anioły Swe, szlachetne i wzniosłe umysły, by poczęwszy od pierwszego szczebla drabiny Jakóbowej, której jeden koniec tkwi w Ziemi a drugi w Niebie, poczęli już dzisiaj, wstępowali z pośpiechem ku szczytowi, tam gdzie cała ludzkość zdążyć pragnie; — Ty zaś Święta Wiaro zstępuj ze szczytu najcudowniejszego Majestatu Ojca twego wraz z Twymi Aniołami, aby po garści świata niebios znosili w niskie padoły ciemnoty i zawieruchy i oświecały przestwór ciemny na drabinie tym, którzy chcą dostać się tam gdzie już światło boże nigdy nie gaśnie.

Jedność Świętej Wiary i Czystej Wiedzy. Oto Ojczyzno Droga prawdziwa Twa Oś-wiata. Oto prawdziwa Oś-wiata Ludzkości.

VI.

A teraz zwracam się z pokorną prośbą i do Ciebie Eminencyo Książę Kardynale i do Was Najdostojniejsi Arcybiskupi i Biskupi na całym obszarze Naszej Ojczyzny pasący owce pańskie, abyście o mnie, jako o Synu Matki Kościoła Świętego nic nie wątpili, albowiem uwiadomiwszy Ojca św. o moich pracach naukowych w Wilję Narodzenia Pańskiego 1906 roku złożyłem takie uroczyste przyrzeczenie, złożone w Świętem Officium:

„Si convictus fuero de aliqua falsitate cujusvis propositionis meae, vel de errore, vel-quod maximi est momenti de discordantia cum doctrina Cattolica, — tunc — quamcunquae sententiam Auctoritate Ecclesiastica condemnatam cognoscam, hanc ego tripliciter domnato, — ego enim pronuntio Dogmatismus scientificum, illumque ubique palam facio ac semper supra Dogma Cattolicum, (sicuti juravi apud memetipsum), immotus sto et pro Dogmate paratus sum ponere animam meam.

Was zaś, Najczcigodniejsi Współbracia, upraszam byście mię sądzili tylko wtedy, gdy mię mówiącego słyszeć będziecie, lub czytać pisma tylko przezemnie podpisane, boć wiecie dobrze, że „qui quaerit legem, replebitur ab ea, et qui insidiose agit, scandalisabitur ab ea".

Na koniec poraz wtóry zwracam się z najuprzejszą prośbą moją i do Ciebie Stanisławie Arcykapłanie w Świątyni Wiedzy i do Ciebie Kazimierzu Królu w Państwie Oświaty, abyście o mnie jedynie dlatego, że jestem pasterzem owiec na wsi nie wątpili, pomnąc, że i Dawid był pasterzem i Joanna była pasterką i Christofor za wstawieniem się pasterza ze wsi dostał się na pokoje królowej. Oto ja (jak się przekonacie) mam taką samą jak Dawid torbę pasterską i kij; odszukałem też pięć takich samych kamyków, jakie wziął do walki pasterz owiec, a że od młodości mej wprawiałem się do władania procą, wystarczy mi więc pierwszy kamyk wrzucony w procę do pokonania olbrzyma, ducha ciemności, który nam Czystą Anielską Wiedzę opanował i dziś naigrawa on z najświętszych uczuć Ludzkości. — Łatwiej też mnie dzisiaj, niż w one czasy Joannie, bo ona miała zaledwie może kilka miesięcy do namysłu, mnie zaś Bóg dobry dał do namysłu lat trzydzieści, a idąc za głosem ducha bożego wołam:

Idę ja dzisiaj na boje. Nic się olbrzyma nie boję —
A bój to gorszy obucha, Bo bój nie ciała lecz ducha.

To też jak na widok Anielskiej Czystej Joanny, tak też i na widok Anielskiej Czystej wiedzy, pierzchać będą w popłochu i ginąc w nieładzie całe hufce nieprzyjaciół Ludzkości. — Pomnijcie Najzacniejsi Mężowie, że i dziwacznym pomysłom Christofora nie dowierzano, gdy mówił o zamorskich Krainach — więc też i ja pasterz owiec, ze wsi wybrałem się nieopatrznie (według dzisiejszych pojęć) w dalekie zamorskie nieznane, choć dawno istniejące krainy, pełne bogactw i Skarbów Wiedzy ludzkiej, a chociażbym tyle przykrości ponosił, co on na morzu, w zamorskich krainach i w ojczyźnie własnej przecierpiał, z nim dzisiaj muszę powiedzieć:

Wybrałem się w taką drogę,
z której już wrócić nie mogę.

Wiem o tem, że nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie swojej — przygotowany więc jestem na wszystko, Jak już oddałem siły, zdrowie i mienie swoje, tak teraz oddam i Cześć moją i życie moje — przynosząc Ojczyźnie mej i Całej Ludzkości niezmierne skarby Wiedzy ludzkiej. Przynoszę zaś bez [illegible] jakiejkolwiek pochwały, bez żadnej nagrody. [illegible]komu, jeno mej droższej Matce Ojczyźnie [illegible], by sobie je nikt inny nie przywłaszczał, a Wielki Książe „Przemysł" drogie tajemnice Cudnej Córy bożej, Anielskiej Czystej Wiedzy za cenę pieniężną przywilejów bezbożną ręką nie sprzedawał.

W końcu składam Wam Najdostojniejsi Mężowie i Kapłani w świątyni Wiedzy i Wam Wszyscy Miłośnicy Prawdy, głęboki ukłon, jaki się Wam należy od pasterza owiec ze wsi i oczekuję z całą ufnością pomyślnej odpowiedzi, że mię przed oblicze swoje zawezwiecie i pozwolicie pastuszkowi w obecności swojej stoczyć pojedynek z olbrzymem, nieprzyjacielem Anielskiej Wiedzy i Całej Ludzkości — a dacie mi odpowiedź w tym samym Duchu Prawdy — z jakim ja Duchem Miłości Boga i Miłości Ojczyzny o posłuch upraszam —

najniższy Wasz sługa

Ks. Józef Lenartowicz.

P. S. W posłowiu mojem upraszam nie polecać mi opracowania dzieła, obejmującego cały skarb nowych odkryć naukowych, albowiem będzie to przywilejem Przemożnych a może i Świętych Trzech Króli, z których jeden złoży na dzieło złoto nakładu bez zysku. Drugi złoży kadzidło bezstronnego, sumiennego uznania a Trzeci gorzką mirę mozołu i pracy bez zapłaty na ziemi, sprawa boża oczekuje dzisiaj takich Świętych Trzech Króli! — Zapraszam Wszystkich do orszaku Ich.

P. S. Upraszam również najusilniej i najuprzejmniej, by wszystkie Czasopisma nasze bez różnicy stronnictw i obrządków wyznań raczyły mój list najłaskawiej dosłownie powtórzyć — a nie dziwić się, że pierwszy okaz. Jedności Świętej Wiary i Czystej Wiedzy podaję w grubej szorstkiej i twardej łupinie... i że listowi temu brak wymaganej doskonałości, boć kreślony on jest niewprawną i ciężką ręką pasterza wiejskiego, nigdy dotąd piórem nie władającego.

Nakładem podpisanego.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.